

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 196. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
Rocznik. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.
W WILNIE: 8 — 4 — 2 — 70
Z PRZESYŁKĄ POŚCZTOWĄ: 10 — 5 — 2.50 — 84
ZAGRANICĄ: 14 — 7 — 4 — 1.50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9 — 10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nakłady za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitolowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia na jeden wyraz petitolowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe

REDAKTOR
WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI
LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na kw. II 1909 roku.

Możemy już stwierdzić obecnie,
że nasz
Przewodnik po Litwie i Białejrusi
niezawodnie opuści prasę jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca.

Zarazem jesteśmy już w możności ostatecznie ustalić cenę tego wydawnictwa, która pozostaje w bezpośredniej zależności od zdwojonych kosztów wydawnictwa. Zamiast 5—6 arkuszy „Przewodnik” obejmie przeszło 12 arkuszy.

W stosunku do tego naznaczamy cenę za egz. 1 rb., z przesyłką pocztową rb. 1.15, za zaliczeniem 1 rb. 25 k.

Powyższe ceny obowiązują od daty niniejszej.

Ci zaś wszyscy, którzy opłacili, lub też zamówili „Przewodnik” podług ceny dotychczas ogłaszanej, mianowicie kop. 75, z przesyłką kop. 90, otrzymają książkę za tę cenę, o ile sami nie zechcą wyrównać różnicy.

WYDAWNICTWO „KURJERA LITEWSKIEGO”

Z powodu gruntownej przeróbki lokalu
Zarząd i Kantor
Towarzystwa handlu towarami aptecznymi i perfumeryjnymi
„I. B. SEGAL”
znajduje się
obecnie przy rogu ulic Węgierski zaułek i W. Połulanka, w domu własnym Towarzystwa „I. B. Segal”.

Dr. Bolesław Hanusowicz
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. 2—2—103a
Przyjmuje od 12—1 rano i od 5—7 wieczór
Zaułek 8-to Michałowski № 2, róg Wielkiej (Zamkowej). Telefon 680.

Dr. Med. H. Żukowski
Choroby skórne i weneryczne.
Wileńska 25, od 9—10 r., od 11—1 po poł.
1—5—7 w; w święta od 4—6 pp. 2098

Ś. + P.
MICHAŁ
Hr. Korwin-Kossakowski
jedyń syn ś. p. Jarosława i Ludwiki z Wojniłowiczów,
zasnął w Bogu d. 26 lutego 1909 w Krakowie, w wieku lat 21, uległszy nieszczęśliwemu wypadkowi.

Nieutuleni w żalu matka, siostra, szwagier i siostrzan zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych, iż przewiezienie zwłok na stację Żejmy nastąpi d. 6-go marca, zaś nabożeństwo żałobne oraz złożenie ciała w grobach rodzinnych w Żejmach odbędzie się dnia 7-go marca.

2245 **POKÓJ JEGO DUSZY**

ODDZIAŁ WILEŃSKI
Warszawskiej Spółki Meljoracyjnej
w Wilnie, 5-to Jerski prospekt № 1 m. 17
podejmuje się wszelkich robót w zakres meljoracji rolnych wchodzących.
Wykonuje plany meljoracyjne dla kredytu meljoracyjnego w Ministerjum Rolnictwa w Petersburgu. 4—4—93a

W przededniu wojny.
Odpowiedź Serbji.

W poniedziałek w południe, poseł serbski w Wiedniu zakomunikował ministrowi spraw zagranicznych następujący telegram, otrzymany od ministra spraw zagranicznych serbskiego:

Mam zaszczyt prosić o przesłanie ces. i król. rządowi poniższej odpowiedzi na zawiadomienie austriacko-węgierskiego poselstwa w Belgradzie, które mi z polecenia ces. i król. rządu d. 6-go marca n. st. doręczono:

W serbskiej depeszy okólniej z d. 10 marca n. st., doręczonej również ces. i król. rządowi, jak i rządowi wszystkich innych państw, które podpisały traktat berliński, rząd serbski naszkicował swoje stanowisko w kwestji bośniacko-hercegowińskiej. Stwierdził, że Serbja, wychodząc z poglądu, iż prawne stosunki między Serbją a Austro-Węgrami nie uległy zmianie, pragnie nadal wykonywać obowiązki sąsiada i pielegnować stosunki, jakie wypływają z obustronnych materialnych interesów, na podstawie wzajemności z monarchją sąsiednią. Na tej podstawie jest królewski rząd zdania, że zarówno materialnym interesom obu państw jak sytuacji, utworzonej przez zawarty w r. z. traktat, mający już w Serbji moc obowiązującą, najlepiej odpowiadałoby, gdyby rządy Austrii i Węgier przedstawiły parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie ten traktat handlowy do przyjęcia, mimo, że przewidziany termin jego ratyfikacji już upłynął.

Przez przyjęcie tego traktatu w parlamentach, uniknięto by całą pewnością przerwy w stosunkach traktatowych, przez odrzucenie tego traktatu osiągnięto by albo pewien punkt wyjścia dla ewentualnych nowych pertraktacji handlowych albo w przeciwnym razie z usposobienia parlamentów i ich agrarnych dążeń wynikłoby przekonanie, że idea zawarcia traktatu taryfowego między Serbją a Austro-Węgrami musi być wogóle zaniechana. Na wypadek, gdyby Austro-Węgry z powodu krótkości czasu albo swoich parlamentar-

nych stosunków nie mogły zawarte go traktatu handlowego w parlamentach do d. 31 b. m. zatwierdzić, rząd królewski jest gotów zgodzić się na wniosek, aby ważność tego traktatu prowizorycznie przedłużono po d. 31 grudnia.

Wrażenie na giełdach.
Wtorkowe giełdy były widownią silnego niepokoju i paniki, wywołanej alarmami wojennymi. Poraz pierwszy od chwili wybuchu zatargu austro-serbskiego giełdy na serbo obawiały się wojny, tracąc ufnosć w skuteczność interwencji mocarstw. Odpowiedź Serbji i głosy prasy serbskiej kazały przypuszczać, że wojna jest nieunikniona. Obawy te potwierdzały informacje ze źródeł wiedeńskich o przygotowaniu wojennych Austrii, które są odpowiedzią na takie przygotowania w Serbji. Nadmiar giełdy zastanawiał się nad kwestją, czy zatarg Austrii i Serbji da się zlokalizować w tych dwu państwach i czy wzmieszenie się mocarstw nie wywoła ogólnej zawieruchy wojennej. Szczególniej nieufnie patrzono na Rosję, jako na gorliwego protektora Serbji.

Silnie zatruwająca spekulacja na giełdzie berlińskiej, na wszystkich polach wystąpiła ze sprzedażami; nawet klientela prowincjonalna uległa ogólnemu zaniepokojeniu i nadzła zlecenia sprzedaży. Wskutek tego na wszystkich polach zaznaczyły się silne spadki kursów. Berlińska giełda wtorkowa, z pośród wszystkich giełd, najsilniej poddawała się niepokoju wojennemu. Wskutek tego na wszystkich polach zaznaczyły się silne spadki kursów. Berlińska giełda wtorkowa, z pośród wszystkich giełd, najsilniej poddawała się niepokoju wojennemu. Wskutek tego na wszystkich polach zaznaczyły się silne spadki kursów.

W Czarnogórze.
Według nadesłanych do Belgradu wiadomości z Cetynji, w całym Czarnogórze odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny.

Wszystkie szkoły zamknięto; cała ludność męska, począwszy od lat 16, zaopatrzona została w broń i amunicję. Duchowieństwo czarnogórskie bierze żywy udział w agitacji, zachęcając ludność do wojny z Austrią i tłumacząc, że chodzi tu nie tylko o zatarg polityczny, lecz i o sprawę wyznania, albowiem Austrija ma zamiar wytypić prawosławie w Czarnogórze. Duchowni głoszą przed ludem, że nazwisko każdego, który położy w „świętej wojnie”, złotymi głoskami zapisane będzie w dziejach.

Rosyjski parowiec przywiózł w ostatnich dniach do Antivari znaczny zapas broni i amunicji dla Czarnogórze. Firmy angielskie dostarczyły również znacznego zapasu amunicji.

Jednocześnie z przygotowaniem do wojny, dokonywa się w Czarnogórze organizacja oddziałów i legjonów ochotniczych pod wodzą Wuciatie'a, który za agitację polityczną skazywany był w Turcji na dwa lata więzienia. Książę czarnogórski przy każdej sposobności z naciskiem zaznacza, że Czarnogórze w razie wojny z Austrią, wiernie dotrzyma sojuszu z Serbją.

górskie bierze żywy udział w agitacji, zachęcając ludność do wojny z Austrią i tłumacząc, że chodzi tu nie tylko o zatarg polityczny, lecz i o sprawę wyznania, albowiem Austrija ma zamiar wytypić prawosławie w Czarnogórze. Duchowni głoszą przed ludem, że nazwisko każdego, który położy w „świętej wojnie”, złotymi głoskami zapisane będzie w dziejach.

Rosyjski parowiec przywiózł w ostatnich dniach do Antivari znaczny zapas broni i amunicji dla Czarnogórze. Firmy angielskie dostarczyły również znacznego zapasu amunicji.

Jednocześnie z przygotowaniem do wojny, dokonywa się w Czarnogórze organizacja oddziałów i legjonów ochotniczych pod wodzą Wuciatie'a, który za agitację polityczną skazywany był w Turcji na dwa lata więzienia. Książę czarnogórski przy każdej sposobności z naciskiem zaznacza, że Czarnogórze w razie wojny z Austrią, wiernie dotrzyma sojuszu z Serbją.

Postawa mocarstw.
Kancelarie dyplomatyczne dokładają w dalszym ciągu wszelkich starań, aby zapobiedz zbrojnemu starciu na półwyspie Bałkańskim lub przynajmniej je umiejscowić. W tym kierunku poczynają się już ujawniać pewne określone kształty porozumień, obietnic i zobowiązań.

Do Paryża donoszą z Wiednia, że Niemcy i Austro-Węgry zamierzają zawrzeć specjalny traktat na wypadek wojny monarchji Habsburskiej z Serbją i Rosją. Niemcy mają się zobowiązać nie do pomocy czynnej, lecz jedynie do zachowania życzliwej neutralności. Do tego porozumienia ma się przyłączyć i Francja w tem znaczeniu, że w razie wojny zachowa bezwzględna neutralność.

Zasługuje na uwagę okoliczność, że dzienniki berlińskie nie przeczą tym wiadomościom, starając się jedynie o osłabienie wrażenia, jakie one mogą wywrzeć i dodając, że takie przyznanie mogłoby dojść do skutku jedynie wówczas, gdyby Austrija i Serbja były w swym zatargu najzupełniej odosobnione.

Duma do Europy.
Telegramy z Petersburga przynoszą wiele sensacyjnych wiadomości o odezwie, jaką Duma Państwowa zamierza wysłać do wszystkich parlamentów europejskich z powodu groźby wojny nad Sawą i Dunajem. Odezwa skierowana będzie bezpośrednio przeciwko Austrii. Inicjatorem całej akcji jest prezes Dumy, Chomiakow. Tekst odezwy, zreda-

gowanej przez posła Maklakowa, w ostatniej redakcji, brzmi, jak następuje:

„Z powodu zbliżających się groźnych wypadków, my, członkowie rosyjskiej Dumy Państwowej, spełniamy swój obowiązek, podejmując ostatnią próbę zapobieżenia światowemu nieszczęściu, i zwracamy się do mądrości oraz do sumienia członków wszystkich ciał prawodawczych świata cywilizowanego.

Przedstawiciele narodu wiedzą, jakimi nieszczęściami grozi wszystkim narodom wojna europejska, jaka masa cierpień spadnie na zwyciężonych i na zwycięzców. Oni wiedzą, że i polityka międzynarodowa nie może lekceważyć sprawiedliwości, że na trjumfie siły tylko nie może opierać się ani porządek, ani trwały pokój.

Od jesieni roku ubiegłego pokój europejski jest narażony na niebezpieczeństwo. Bez zezwolenia mocarstw Austrija przyłączyła do siebie dwie prowincje i, nie zadawalaając się tem, obecnie zagraża także Serbji.

Mocarstwa zrobiły wszystko, co mogły, aby uniknąć naruszenia pokoju, żadne ustępstwa nie są w możności zapobiedz katastrofie. Jeżeli Austrija nie będzie szanowała cudzych praw i nie będzie cenila pokoju europejskiego, interesy Serbji, jako państwa słowiańskiego, będą bliższe Rosji, niż innym narodom Europy. Ale niechaj one nie myślą, że postępowanie Austrii zagraża tylko Serbji; ono zagraża im wszystkim.

Jeżeli położenie międzynarodowe jest obecnie nawet takie, że napaść Austrii na Serbję zastanie inne państwa neutralne i pokój ogólnoeuropejski nie będzie naruszony, trwać będzie niedługo. Rozwiązanie przypadkowe i pożar europejski będą tylko odroczone, gdyż na trjumf siły nad słabszym sąsiadem nikt się nie zgodzi.

Po zwycięstwie Austrii nad prawem i sprawiedliwością, wojna powszechna będzie nieunikniona, a ten, kto lekkomyślnie dopuści do tego obecnego zwycięstwa, weźmie na siebie odpowiedzialność za wszystkie jej następstwa, a następstwa tak są straszne dla wszystkich narodów europejskich, że w imię ich intere-

ELIZA ORZESZKOWA.
HEKUBA.
(1883).

Zaszcześliła pomiędzy drzewami
jedwabną suknią Heleny Iwanówny,
inna niż wczoraj i jeszcze ładniejsza,
jak srebrne pajęczynki rozwiewały się na kapeluszu jej małym,
białym piórka, gdy ujrzałszy Inę, na jej spotkanie biegła. Kaczkowatym krokiem biegła i z uśmiechem radośnym ręce Iny pochwytywszy, w oba policzki ją ucałowała. Możliwy o powitanie tego wnosić, że znają się oddawna i kochają się serdecznie. Ale też nie udana i nie obtudzona była serdeczność Heleny Iwanówny. Rubaszna i naiwna, była ona owym samorządną, szczerą. Potrzebna na coś Heleny Iwanówny była Ina, niewątpliwie, ale że podobna się jej i budziła w niej sympatię, to również była niewątpliwie.

— Przysłuchajcie! Jak to dobrze! Myślałam już, że może nie przy-

dziecie i zaczynało mi robić się smutno! Ja was polubiłam! Od pierwszego spojrzenia polubiła ja was za waszą młodość, za waszą piękność, za waszą jakąś taką... anielską... Już nie wiem jak powiedzieć! Na was patrzeć, to tak samo jak miód słodki jest. Za wami wszyscy przepadać muszą! Powiedzcie prawdę: wielu już mężczyzn za wami się włożyło? Wielu na was żenić się chciało? Może już żenicha... przepraszam... narzeczonego macie? A? powiedzcie!

Pod czułem, wesołem i razem bystre, świdrującem spojrzeniem czarnych, świecących oczek, rumieniła się Ina, ale zarazem czuła nieopisaną błogość. Czuła, że jest przez tę kobietę lubioną, podziwianą, uwielbianą. Z cichym też uśmiechem szepnęła.

— Nikt jeszcze nie oświadczał się o mnie i narzeczonego nie mam. Ośmnaście lat dopiero zeszedł zimy skończyłam.

— Toż to młodość! Boże mój! Jaka to śliczna rzecz taka pierwsza, ranna (wczesna) młodość! Wy, Ino Julianówna, jesteście jak kwiat, co jeszcze niezapętnie z puszki (paka) się rozwija! Ale zawsze, jak to być może, abyście żenicha, przepra-

szam... narzeczonego jeszcze nie mieli? Was już od matki porwać byci powinni... Wy już powinni być niewieście (narzeczoną) albo i żoną jakiego polskiego pana, wielkiego pana... bo wam trzeba w złocie chodzić, karetami jeździć, na wielkim świecie błyszczeć... Jakim sposobem stało się, że tak nie jest jeszcze? Powiedzcie!

Inka zcichła i z wdziękiem wielkim historję okolicy swej w latach ostatnich opowiadała zaczęła. Żałoba narodowa od lat dwóch... tańców ani innych wesołych zebrań żadnych nie było. A potem wszyscy coraz więcej, coraz więcej zajęci byli poczęli rzeczami poważnemi, publicznymi i nikt o zabawach, ani różny... takich rzeczach, wcale nie myślał.

Helena Iwanówna z politowaniem żalostnym i razem wzgardliwym głową wstrząsała zaczęła.

— O matko! (o buncie) myśleli... Do matki przygotowywali się... do nieszczęścia swego... do zguby swojej.

I zaczęła ubolewać nad nierozważną, nad szaleństwem tych, którzy głowami swymi mur przebić próbowali, którzy z motyką na woj-

nę przeciwko słońcu wybrali się, którzy zdrowe szyć dobowroli pod ostrym mieczem wyciągali, bo Rosja to mur, to słońce, to miecz... a oni co? warjacja jakaś chyba do nich przystąpiła! Po co? o co? za co?

Ina nieśmiało szepnęła:
— Za ojczyznę!
— Zostawcie! (dajcie pokój). Ino Julianówna! zaśmiała się Helena Iwanówna; wy taka młodziutka, potwarzacie coście słyszeli... wierzyćcie to, w co wam wierzyć przykazano, a tymczasem na szerokim świecie, którego nie znacie...

Mówić zaczęła o tem, że na szerokim świecie wszyscy rozumni ludzie oddawna już w takie przedraszki (przesady) wierzyć przestali. Ziemia wszędzie jest jednakowa i słońce jednakowe i człowiek szczególnie albo nieszczęśliwym być może tak samo w jednym kraju, jak i w innym. Ot na przykład matka jej: polką urodziła się, za ruskiego poszła i cóż jej z tego stało się? Nie wcale. Naprawdę (przeciwie) Wesoło sobie życie przeżyła i już córkę swoją przed śmiercią dobrze za mąż wydała. Albo książę Borys Elpidorowicz. Przecież ojciec jego czerkiesem był i za młodu nawet do

zbuntowanych należał, razem z Szamilem przeciwko Rosji wojował, ale potem do rozumu przyszedł, wiarę ruską przyjął, na ruskiej ożenił się, wielkim generałem został i ot, syn jego o czerniowie swoim już i zapomnieli! Takich ludzi na świecie pełno jest i to są rozumni ludzie. Bo jeżeli nawet i dopuszczają (przypuszczają) pojście ojczyzny, to przecież do wielkiej, silnej, szczerliwej, przyjemniejszej i wygodniejszej jest należeć, niż do małej, słabej, upokorzonej (podbitej). Trzeba tylko rozum mieć, a zaraz pokaże się, że wszystkie te przedraszki, to tylko męki różne ludziom zadają, a czasem nawet i zgubę im przynoszą, jak teraz naprzykład tym, którzy ten bezrozumny miatać podnieśli...

Mówiła z przejęciem się, z zapalem. Znać było, że we wszystko co mówi, bardzo szczerze i bardzo naiwnie wierzy. Małe, białe piórka, trzęsące się nad jej kapeluszem, słowem jej potakiwały się zdawały. A Ina, w milczeniu, nie potakując i nie zaprzeczając, słuchała. Zaprzeczać odważyła by może nie miała, bo Helena Iwanówna wydawała się jej kobietą rozumną i świat dobrze znającą, ale i chęci nie czuła, bo słowa

sluszyane zgodnie jakoś odpowiadały temu, o czym przelotne, lędlive i niejasne myśli przez własną jej głowę przelatywały. Wleczła i ze smutną pochyloną twarzą oskubywała listki z zerwanej przedtem gałązki krzewu. Aż na zatrudnionych tą robotą drobnych jej rękach, spoczęła pulchna, biała rekawiczka ocieniona dłoń Heleny Iwanówny.

— Czego wy taka smutna, Ino Julianówna! Wam do twarzy z tym smutkiem, ale mnie was żal i jaby chciała pocieszyć was, rozweselić! I książę zauważył, że u was wyraz twarzy taki smutny czasem, smutny. Wczoraj on do mnie mówił: „ona, Heleno Iwanówno, z tym swoim smutkiem tak wygląda, jak anioł (anioł), któremu do nieba ulecieć chce się... Ale jaby zobaczyć chciał, jak ona śmieje się... Mnie ciekawość bierze zobaczyć, jak ona wygląda, kiedy ją wesołość oparuje, kiedy szczęście na twarzy jej zaświeci”. Nu, to wy, Ino Julianówna, jak kiedy jego spotkanie, uśmiechnijcie się, wesoło uśmiechnijcie się... on taki szczęśliwy będzie... Ale co to? Widzicie? Jakie to przysłowie polskie... moja matka często je powtarzała... O wilku mowa, a wilk... (D. O. N.)

